

W 60 rocznicę I Kongresu Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA (PAP). W środę, 19 bm. w 60 rocznicę I Kongresu Stronnictwa Ludowego, który odbył się 19 grudnia 1896 r. w Rzeszowie, zorganizowana została staraniem Naczelnego Komitetu ZSL uroczysta akademicka dla uczczenia tego doniosłego wydarzenia w dziejach ruchu ludowego.

Wśród licznie przybyłych na akademii działaczy ludowych na sali znajdowali się członkowie Naczelnego Komitetu ZSL z prezesem Stefanem Ignarem oraz weterani ruchu ludowego. Otwierając akademie, jeden z najstarszych czynnych działaczy ludowych — Wincenty Baranowski nawiązał do pierwszych lat pracy politycznej wśród chłopów, podkreślając historyczne znaczenie działalności ówczesnych politycznych organizacji chłopskich w rozbudzeniu świadomości społecznej i patriotycznej wsi, w organizowaniu ruchu chłopskiego na drodze wyzwolenia narodowego i politycznego.

Tow. Bolesław Drobner wśród młodzieży



(Inf. wł.) — Młodzież szkoły podstawowej i XI Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Grzegorzewskiej 24 wraz ze swoim nauczycielem z radością witała 19 bm. przybyłego na jej zaproszenie i sekretarza KW PZPR, tow. BOLESŁAWA DROBNERA.

Okłaski powitalne uczniów i uczennic powitania uczeniwy IX klasy Grażyny Waśniowskiej, równie serdecznie i bezpośrednio mówili do młodzieży tow. Drobner. Opowiedział o swoim życiu działacza, który wierzył w siłę i siłami jednego z pierwszych bojowników polskiego socjalizmu — Ludwika Waryńskiego, o pracy politycznej od pierwszych lat młodości, o latach więziennych, nieustępliwej walce prowadzonej przez całe życie po to, by „uczynić Polskę coraz lepszą, piękniejszą”. Celem sercem zbliżył się nieustraszonej działalności rewolucyjnej do młodych chłopów i dziewcząt mówiąc o swojej wielkiej miłości do kraju i rodzinnego miasta Krakowa, wskazując, że dla młodych serc miłość piękna i Ojczyzna jest siłą twórczą, która może nadać ich rozwojowi najlepszy kierunek.

„Sto lat!” — śpiewała młodzież, gdy tow. Drobner wpiływał swe nazwisko do kroniki szkolnej.

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr
Nakład
130.169

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, czwartek 20 grudnia 1956 Nr 303 (2574)

Niezależnie od przynależności organizacyjnej należy otoczyć opieką wszystkich bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski (Posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD)

WARSZAWA (PAP). 19 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W posiedzeniu biorą również udział przedstawiciele wszystkich oddziałów wojewódzkich ZBoWiD.

W pierwszym dniu obrad, którym przewodniczył prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz referat sprawozdawczy wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego Związku — Wilhelm Garnarezyk, który zakomunikował jednocześnie, że Zarząd Główny złożył rezygnację na ręce Prezydium Rady Naczelnej.

W ożywionej dyskusji uczestnicy posiedzenia omówili szereg spraw dotyczących dalszej działalności ZBoWiD, form i treści jego pracy, przekształcenia Związku w rzeczywistego reprezentanta szerokiego rzeszy członkowskich. Wyświetlono wiele mówów natchowanych były gorącą troską o to, by bojownicy o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski, niezależnie od ich dawnej przynależności organizacyjnej, znaleźli w naszym kraju szacunek, uznanie i opiekę tak ze strony państwa jak i całego społeczeństwa. Rozwiązanie tych problemów jest tym bardziej pilne, że — jak podkreślano w toku dyskusji — w niedalekiej przeszłości umniejszono tendencje do zasług członków ruchu oporu, zamazywano tradycje walk żołnierskich i partyzanckich z okresu drugiej wojny światowej, a niezadko uczestnicy walki podziemnej z szeregów AK, BCH, GL i AL poddawani byli nieuzasadnionym podejrzeniom i represjom.

Liczni uczestnicy posiedzenia podkreślali potrzebę utrzymania jednolitej ideowo organizacyjnej bylebych kombatanów i więźniów politycznych z tym, że należałoby utworzyć przy zarządach komisje dla poszczególnych środowisk, np. b. partyzantów, b. więźniów, b. powstańców śląskich, b. powstańców wielkopolskich itp. Podkreślano także sprawę roszczeń odszkodowawczych b. więźniów w stosunku do tych firm niemieckich, które czerpały milionowe zyski z niewolniczej pracy wielu tysięcy więźniów politycznych — Polaków. Obrady trwają.

Obrady Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

WARSZAWA (PAP). 19 bm. rozpoczęło się plenum posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR. Na obrady zaproszeni zostali przedstawiciele organizacji partyjnych i wielkich zakładów pracy, uczelni i urzędów oraz przedstawiciele pracy.

W obradach wziął udział i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Podkreślano także sprawę roszczeń odszkodowawczych b. więźniów w stosunku do tych firm niemieckich, które czerpały milionowe zyski z niewolniczej pracy wielu tysięcy więźniów politycznych — Polaków. Obrady trwają.

Osiedla w Konstancinie i Skolimowie w użytkowaniu społecznym

WARSZAWA (PAP). Komisja powołana przez prezesa Rady Ministrów dla opracowania projektu wykorzystania wili w Konstancinie i Skolimowie zajmowanych przez wyższych urzędników państwowych, zakończyła pracę. Złożone w tej sprawie wnioski komisji zostały już przez premiera zaakceptowane.

Zespół budynków w Skolimowie i Konstancinie, położony w lesistym terenie, obejmuje 17 wili przeważnie jednopiętrowych oraz dosyć obszerny budynek administracyjny. Komisja społeczna zaprojektowała następujące wykorzystanie obiektów:

Budynek administracyjny przeznaczony zostanie na szpital powiatowy. Największe i najbardziej wille pomieszcza 2 Domy Dziecka przeznaczone dla upośledzonych na zdrowiu sierot. Pozwoli to równocześnie zwolnić osiedlenia mieszkalne w samym Skolimowie zajmowane dotychczas przez te instytucje i przeznaczyć je dla potrzeb mieszkańców.

Część wili przejmie Ministerstwo Zdrowia, organizując w nich ośrodki rehabilitacyjne dla pacjentów warszawskiej kliniki dziecięcej oraz ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci ze schorzeniami reumatologicznymi. Pozostałe wille przeznaczone zostaną na mieszkania dla najbardziej potrzebujących rodzin ze Skolimowa czy Konstancina oraz na mieszkania dla tych byłych właścicieli, którym nie wypłacono dotąd odszkodowań za zajęcie ich domów, bądź też nie dano im mieszkań zastępczych.

Rozmowy delegacji KC Związku Komunistów Jugosławii z przedstawicielami PZPR

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. rozpoczęły się w Warszawie rozmowy pomiędzy delegacją KC Związku Komunistów Jugosławii a przedstawicielami KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w osobach tow. Romana Zambrrowskiego, Stefana Jędrzychowskiego, Jerzego Morawskiego i Władysława Matwina.

Reaktywowanie prokuratorów niesłusznie usuniętych ze stanowisk

WARSZAWA (PAP). Jak się dowiadujemy, Generalna Prokuratura reaktywowała ostatnio szereg prokuratorów niesłusznie usuniętych ze stanowisk w minionym okresie.

M. in. na wniosek prokuratora generalnego PRL przewodniczący Rady Państwa mianował prokuratorem Generalnej Prokuratury dr Mieczysława Siewierskiego, znanego prawnika, autora szeregu prac naukowych z zakresu prawa karnego.

Dr Siewierski w latach 1945 — 1950 był prokuratorem Najwyższego Trybunału Narodowego i Sadu Najwyższego.

Kandydaci na posłów ziemi krakowskiej

Płk. Tadeusz Cynkin

Zaufania nie zdobywa się od razu. Więcej — zdobyć zaufanie młodych to prawdziwa sztuka, a pułkownik Cynkin jest właśnie kandydatem młodzieży.

Kiedy 3 lata temu został mianowany kierownikiem Studium Wojskowego przy UJ w Krakowie młodzi nie wiedzieli o nim, że przebył szlak bojowy od Lencino do Berlina, że w roku 1948 został najmłodszym dowódcą dywizji, że ma odznaczenia takie jak: Krzyż Grunowaldu III klasy, dwukrotnie Krzyż Walecznych, Srebrny Medal na Polu Chwały i jedenaście innych odznaczeń, że jego żona została towarzyszką ze szlaku — fidejlika. Poem do bogatego życiorysu płk. Cynkina, w którym figurowały i takie zawody (przed karierą wojskową), jak: pastuch i murarz, dopisały się i nowe dane — wychowawca młodzieży. Studenci określają go dziś pełnymi wyrazami słowami taki człowiek. Do płk. Tadeusza Cynkina od pierwszych dni jego działalności na Uniwersytecie przychodzili młodzi po radę i pomoc. Czasem chodziło o wygospodarowanie jakichś butów, czasem o pełne podstawy zwolnienia z ćwiczeń z powodu słabego zdrowia, czasem po prostu o rozmowę bardziej intymną. Na temat op. miłości dwojga młodych ludzi.

W gorących dniach października popularność płk. Tadeusza Cynkina wybiegła daleko poza mury Uniwersytetu. Zaczęło się to od pamiętnego wiecu w Rotundzie. Na niepokojem nagrzanej sali, po wystąpieniach nie zawsze przemysłanych z ust towarzysza Cynkina padły słowa:

— Mówię we własnym imieniu, z niczyjgo rozkazu i polecenia tu przyszedłem. — Jestem z wami.

Po tej deklaracji przez gabinet pułkownika przewinęły się setki ludzi. Przyjeżdżali oficerowie, przychodzili studenci, przybywały delegacje robotników z trudnym pytaniem:

— Co teraz dalej mamy robić? Odpowiedź była jedna. Zachować spokój i najważniejsze — samemu zająć postawę. Zadeklarować się.

W długich godzinach nocnych w mieszkaniu płk. Cynkina toczyły się rozmowy. Dnie pełne były spotkań z młodymi, którym trzeba było pomóc odszukać właściwą drogę, którym trzeba było odpowiedzieć na pytania najbardziej trudne i często nawet napastliwe. W gorących salach, na gorące głowy padały ciemniej gorące — bo szczerze słowa prawdy, które trafiały do przekonania, które rodziły spokój, które budziły zaufanie. Płk. Tadeusz Cynkin przede wszystkim starał się wszystko cierpliwie wyjaśniać.

— Bo trzeba wyjaśniać. Nasza młodzież jest wspaniała i dobra, tylko trzeba z nią częściej rozmawiać. Gdybym uzyskał mandat poselski i znalazł się w Sejmie, to przede wszystkim zajmę się sprawami młodzieży, trudnymi ich problemami bytowymi, które według mnie można by rozwiązać nie tylko przez dotacje, ale poprzez nauczanie młodych przedsiębiorczości i wyszukiwania wewnętrznych rezerw. Warto by było up. pomyśleć nad wkrzeszeniem tradycji Bratniaka, który wydawał własne skrypty i prowadził stołówki. Trzeba się zastanowić czy np. nie czas wreszcie wprowadzić pewne zmiany w dotychczasowym systemie Studium Wojskowego. Na przykład skoncentrować zajęcia praktyczne na obozach, a w toku normalnych studiów ograniczyć się do zajęć teoretycznych. Chcę także spopularyzować poprzez wprowadzenie do zajęć dydaktycznych postanowienia konwencji genewskiej z 1949 r. — o ochronie ofiar wojny. Zresztą na pewno i inne wpłyną postulaty studentów, a ja — ich kandydat będę starał się je przeprowadzić i zrealizować.

Prof. dr Jan Miodoński

Nasza rozmowa z jednym z bardzo popularnych w środowisku krakowskim kandydatów na posła dokonała się z konieczności w błyskawicznym wprost tempie — prof. dr Jan Miodoński od kilku dni znajduje się w stałych rozjazdach.

Wczoraj właśnie powrócił z posiedzenia Prezydium PAN, na którym zapadła uchwała o utworzeniu w Krakowie Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Od tego właśnie rozpoczyna rozmowę.

— Jakże nadzieje wiąże pan profesor z tym niezwykle istotnym dla Krakowa wydarzeniem?

— No cóż, zrealizowano wreszcie postulat od lat wysuwany przez krakowskie środowisko naukowe. Trudno już dziś mówić konkretnymi o pracach jakie w przyszłości podejmie Oddział. Jedno jest pewne: jego powstanie przyniesie korzyść nie tylko Krakowowi.

— Jako przedstawiciel krakowskiego świata naukowego i lekarskiego — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— O czym będę mówił w Sejmie, będzie to zależało przede wszystkim od moich wyborców. Trudno powiedzieć czy wszystkie spośród spraw, które uważam za palące będą musiały znaleźć się na forum sejmowym.

— Na czym będą mówił w Sejmie, będzie to zależało przede wszystkim od moich wyborców. Trudno powiedzieć czy wszystkie spośród spraw, które uważam za palące będą musiały znaleźć się na forum sejmowym.

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?

— Zanim przedstawię krakowskiego świat naukowy i lekarski — które przede wszystkim sprawy umiaje pan profesor za najbardziej godne dla poruszenia ich na forum sejmowym?



Minister generał M. Spychalski o znaczeniu układu polsko-radzieckiego

W związku z podpisaną w dniu 17 grudnia br. umową, normującą zasady czasowego przebywania wojsk radzieckich w Polsce, przedstawiciel Agencji Robotniczej red. Z. Brykalski, zwrócił się do ministra obrony narodowej gen. dyw. Mariana Spychalskiego z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań.

— Jak oceniacie polityczne znaczenie zawartej w dniu 17 grudnia br. umowy?

— Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących na terytorium Polski — zawarta z naszej inicjatywy, która znalazła całkowite zrozumienie ze strony ZSRR — jest konsekwentnym wyrazem realizowania jednolitej polityki i czynów w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim. — Świadczy ona, iż zagadnienie różnic między państwami wychodzi z ram deklaracji na teren konkretnego działania, będącego najlepszym zawsze sprawdzianem szczerości politycznych intencji. Nie pozostało to z pewnością bez wpływu na kształtowanie się w naszym społeczeństwie nastroszeń prawdziwej przyjaźni, sympatii i przyjaźni do naszego wielkiego sąsiada.

Umowa zawarta 17 grudnia br. wzmacnia politycznie nasz kraj i jednocześnie stanowi istotny element procesu konsolidacji krajów socjalizmu w obramach o nowe zasady określone w deklaracji rządu Związku Radzieckiego z dnia 30 października br.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Na zdjęciu: Układ podpisują ze strony polskiej: minister spraw zagranicznych A. Rapacki i minister obrony narodowej gen. dyw. M. Spychalski, ze strony radzieckiej: minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow i minister obrony narodowej ZSRR Marszałek G. K. Żukow. Fot. — CAF

Józef Rażny

Jest przede wszystkim „asem“ krakowskiego rzemiosła indywidualnego. Mechanik precyzyjny (od r. 1945 prowadzi wspólnie z żoną własny warsztat przy ul. Jana 11), zawsze obczany z nowościami swej gałęzi techniki, dzięki sprowadzonym z zagranicy czasopiśmiom, wysuwany był przez kolegów na coraz wyższe stanowiska w organizacji cechowej, a od roku jest prezesem zarządu Izby Rzemieślniczej. Do pracy społecznej zachecił go m. in. sukces przy ułożeniu w r. 1948 cennika usług jego branży, który do dziś obowiązuje w całym kraju.

Ten zmysł ekonomiczny pozwolił mu w swoim czasie owocnie pracować w Miejskim Komitecie SD, m. in. przy organizowaniu spółdzielni pomocniczych. W r. 1952 zostaje wybrany zastępcą posła. Ostatnio w Stronictwie Demokratycznym powierzono mu funkcję przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu.

Józef Rażny to człowiek nieprzeciętnie pracowity; mimo pełnienia absorbujących obowiązków społecznych i politycznych, nie zaniedbuje swego ulubionego zawodu.



Doniosły wkład w umocnienie przyjaźni polsko-radzieckiej

Prasa radziecka o rozmowach w Warszawie

MOSKWA (PAP). „Podpisanie umowy między rządami PRL i ZSRR o statusie prawnym wojsk radzieckich, czasowo stacjonowanych w Polsce znanione dalszy rozwój i umocnienie przyjaźni polsko-radzieckiej w duchu zasad proklamowanych przez deklarację rządu ZSRR z dnia 30 października 1956”. — Tym samym „PRAWDA” z dnia 19 bm. rozpoczyna artykuł redakcyjny poświęcony ostatnim rokowań polsko-radzieckim w Warszawie.

Narody tworzące wielką wspólnotę socjalistyczną, połączone wspólnymi idealami zbudowania nowego społeczeństwa — podkreśla „Prawda” — układają swoje stosunki na zasadach całkowitego równouprawnienia, poszanowania integralności terytorialnej, niezawisłości państwowej i suwerenności, oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Umowa o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonowanych w Polsce odpowiada właśnie takiemu typowi prawdziwie braterskich i przyjaźnielskich stosunków, jakie u-

J. F. Dulles o pomocy dla zagranicy

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja Associated Press, sekretarz stanu J. F. Dulles oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, iż możliwe jest, że Stany Zjednoczone udziela Polsce „pomocy gospodarczej”. Dodał on, że będzie to jednak stanowiło poważniejszą pozycję w „programie pomocy dla zagranicy” na rok 1957/58, który jest obecnie przygotowywany.

Stany Zjednoczone — powiedział Dulles — nawigowały w tej sprawie kontakt z rządem polskim.

Sekretarz stanu zaprzeczył pogłoskom o rozmowach na temat „małego planu Marshalla” dla krajów europejskich dotkniętych kryzysem sueskim.

PRASA ZAGRANICZNA pisze

„Die Welt” o sytuacji w Polsce

„DIE WELT” z 18 bm. zamieszcza artykuł wstępny pióra swego warszawskiego korespondenta L. Zimmerera o-mawiający sytuację w Polsce. Autor artykułu stwierdza na wstępie, iż Gomułka reprezentuje dziś ten sam program, którego przed kilkoma laty o-mal nie przypłacił życiem. Wówczas program ten nie był w żadnym wypadku popieranym jednomyślnie. Dziś ma on prawie jednomyślnie poparcie, ale sytuacja jest zupełnie inna. Poziom życiowy ludności polskiej jest dziś jeszcze niższy niż w roku 1949.

„Die Welt” stwierdza, że również i z innych względów nie można robić porównania między obecnym i dawnym okresem. Dziennik pisze:

Zbudowanego w latach 1949 do 1956 biurokratycznego aparatu przysmuso nie można poprzez jeden akt rewolucyjny usunąć w ciągu kilku dni. Aparat ten wygrał się głęboko w całe życie kraju.

W dalszym ciągu autor pisze:

To, że polska rewolucja państwowo-rewolucyjna przebiega bez użycia przemocy jest szczególnym epizodem historii. Dalsze jej prowadzenie bez użycia przemocy jest również konieczne jak trudne.

Przewroty rewolucyjne przyniosły, ogólnie biorąc, pewien chaos, który służył rzeczy powstającej w lukiach pomiędzy zniszczeniem starego aparatu a tworzeniem i funkcjonowaniem nowego. Ale chaos oznacza także głód, oznacza niewinne ofiary. Tu powstaje znowu kwestia natury obywatelskiej. Czyż mając na uwadze osiągnięcie nawet tak wielkiego celu wolno ofiarować ludzi niewinnych? Na to pytanie odpowiada się dziś w Polsce przeważnie przecząco.

Zrozumiałe jest, że w tej sytuacji naród polski stoi wobec bardzo ciężkiej próby. Musiałby on być narodem medycznym i nie medycyną sceptycznych ale entuzjastów. Musiałby on osiągnąć zgodność momentów psychicznych, która nawet w historii filozofii występuje niezwykle rzadko. Wobec takich wymagań stoi naród pełen niezwykłego temperamentu nie mający jednak żadnej praktyki w tym jak kierować swoim losem.

Takie są problemy w kraju, w którym w atmosferze wolności zaczyna się nowy rozkwit życia duchowego. Nikt nie może dziś odpowiedzieć czy uda się rozwiązać te problemy. Coraz bardziej jednak upoważniona jest świadomość, że polska droga do socjalizmu jest równocześnie najtrudniejszą drogą i jedynym wyjściem.

(J.S.)

Nota węgierskiego MSZ do Austrii

BUDAPEST (PAP) Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej skierowało 18 bm. do ambasady austriackiej w Budapeszcie notę, w której prosi o szybsze rozwiązanie sprawy uchodźców węgierskich pragnących powrócić do ojczyzny.

Nota podkreśla, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier uważa za nieuzasadnione postępowanie oficjalnych władz austriackich, które uniemożliwiają pracownikom ambasady węgierskiej w Wiedniu współdziałanie w celu powrotu obywateli węgierskich do kraju, jak również działalność na terytorium Austrii komitetu do spraw powrotu Węgrów do ojczyzny.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier zwraca uwagę rządu austriackiego na sytuację dzieci i młodzieży do lat 18, których nie można uważać za uchodźców politycznych. Przytaczała wiek dzieci i młodzieży, która zbiegła do wydarzeń 23 października na terytorium Austrii — głosi nota — uczyniła to bez wiedzy i zezwolenia rodziców, głównie w poszukiwaniu przyciep.

Nota domaga się, aby rząd austriacki podjął kroki w celu umożliwienia Węgom powrotu do ojczyzny.

Konferencja prasowa premiera Węgier Kadara

BUDAPEST (PAP). W środę odbyła się w gmachu parlamentu węgierskiego konferencja prasowa premiera Kadara podjął szef rządu węgierskiego oświadczył m. in., iż dzieło reorganizacji dokonanej w armii węgierskiej i w oddziałach bezpieczeństwa, siły te potrafią stawić czoło ewentualnej kontrowersji i nie zajdzie potrzeba zwracania się o pomoc do żołnierzy radzieckich.

Odpowiadając na pytania dotyczące sytuacji gospodarczej, Kadar oświadczył, że będą planowania ponowne przez poszczególne rządy, ciężkie klęski żywiołowe w ubiegłym roku, a następnie tragiczne wydarzenia październikowe i listopadowe odbyły się katastrofalnie na gospodarce narodowej Węgier.

Najważniejszym aktualnym zadaniem rządu jest zwalczanie inflacji. Cel ten da się osiągnąć pod warunkiem jak najszybszej intensyfikacji produkcji. Kadar podkreślił, że w tej dziedzinie daje się w ciągu ostatnich dwóch tygodni zaobserwować poważną poprawę.

W zakończeniu Kadar zapowiedział do dziennikarzy zagranicznych o rzetelnie i prawdziwie oświetlenie wydarzeń na Węgrzech.

Konferencja prasowa premiera Nehru

NOWY JORK (PAP). Premier Indii Nehru po pierwszych rozmowach z prezydentem Eisenhowerem przyjął dziennikarzy i przedstawił im swe stanowisko w niektórych ważnych sprawach międzynarodowych. „Polityka amerykańska nie jest tak sztywna, jak przypuszczaliśmy” — oświadczył Nehru.

A oto tematy poruszone przez premiera Nehru na konferencji prasowej:

CHINY LUDOWE. Z punktu widzenia Indii: problem jest prosty. Indie uważają, że rząd Chin Ludowych reprezentuje cały naród chiński. Nikt nie twierdzi, że Chiny powinny być podzielone.

ZWIĄZEK RADZIECKI. Premier Nehru oświadczył, że choć nie anubuje w wielu wypadkach polityki ZSRR, to jednak należy pamiętać, że w polityce wszystkich krajów są strony pozytywne i negatywne.

BLISKI Wschód. Nehru oświadczył, że rozwiązując problem sueski należy uważać całkowicie suwerenność Egiptu. Kanał powinien być otwarty dla wszystkich krajów bez wyjątku.

WĘGRY, Indie — powiedział premier Nehru — „dezaprobują wydarzenia na Węgrzech”. Należy jednak myśleć kategoriami konstruktywnymi. Trzeba udzielić Węgom praktycznej pomocy i w tym kierunku zmierza akcja Indii na terenie ONZ.

Minister gen. Spychalski o znaczeniu układu polsko-radzieckiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dotąd nie jest jeszcze rozwiązanych, że istnieją sily, które nie chcą ich rozwiązania w duchu pokojowym, zgodnie z interesami wszystkich narodów. Nie można zapominać, że do dnia dzisiejszego, 12 lat po wybuchu wojny, nie został zawarty traktat pokojowy z Niemcami, że ciągle powtarzają się próby podważania naszych praw do Ziemi Zachodnich, próby kwestionowania granicy na Odrze i Nysie. Czasowe stacjonowanie wojsk radzieckich w Polsce jest właśnie konsekwencją tego stanu rzeczy, nieodzowną koniecznością dla nas i dla Związku Radzieckiego, jak również dla innych sąsiadów militarnie zagrożonych Niemcami, z uwagi na istniejące nadal zagrożenie naszym krajem ze strony reżimizmu i militarizmu zachodnio-niemieckiego.

— Czy moglibyście coś powiedzieć na temat atmosfery zakończonych niedawno rozmów?

— Rozmowy, które poprzedziły zawarcie umowy, odbyły się w atmosferze szczerze przyjaźni. Strona radziecka zajmowała wobec naszych postulatów jak najbardziej przychylnie stanowisko, wychodziła nam naprzeciw z pełnym zrozumieniem naszych potrzeb i interesów, a w niektórych nawet wypadkach sprzedawała nasze życzenia. Wszystkie nasze postulaty zostały uwzględnione. W czasie rozmów można było wyraźnie odczuć, że nasi partnerzy kierowali się nie tylko interesami samego kraju, ale dążyli wyraz troski o interesy wszystkich państw socjalistycznych oraz interesy pokoju w Europie.

— W umowie przewidziano zawarcie szczegółowych porozumień w niektórych sprawach. Czy moglibyście powiedzieć, w których sprawach są już czy też będą prowadzone rokowania?

— Szczegółowe porozumienia przewidziane w niektórych artykułach umowy przygotowywane będą przez zainteresowane nasze ministerstwa. Prace, które przypadły do udziału Ministerstwu Obrony Narodowej, jak przygotowanie porozumienia w sprawie liczebności, rozmieszczenia i ruchów jednostek radzieckich sił zbrojnych czasowo stacjonowanych w Polsce są już zaplanowane. W ciągu kilku najbliższych tygodni będą przeprowadzone rozmowy z odpowiednimi upoważnionymi przedstawicielami Związku Radzieckiego do ostatecznego sfinalizowania tych spraw, tak, aby przewidziane pierwotnie terminy zostały, w miarę możliwości, skrócone.

W sprawie jednej kandydatury...

Adwokat Zygmunt Hofmókl-Ostrowski nadesłał na adres Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie list następującej treści:

„Jako były współzałożyciel „Centrolewu” i poseł Stronnictwa Chłopskiego, skrajnej lewicy opozycji sanacyjnej, były redaktor „Dziennika Ustaw Państwa”, uważam za swój obowiązek zgłosić moją kandydaturę do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pragnąc resztę życia poświęcić korekcie szwankującego wymiaru sprawiedliwości”.

Imieniem Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej odpowiedział na zacytowane pismo jej przewodniczący dr Bolesław Drobnier w sposób następujący:

„Pismo Obywatela Mecenasza z dnia 12 bm. skierowane do KW PZPR w Krakowie otrzymała Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza. Ponieważ zobowiązany jestem do przesyłania do naszego organu partyjnego odpisów moich odpowiedzi, przeto odrzucaje on Wasz list z dnia 12 bm.

Zamierzając muszę, że ordynacja wyborcza nie przewiduje możliwości stawiania kandydatów przez osoby prywatne. Tylko stronnictwa polityczne, względnie masowe organizacje mogą stawiać kandydaty.

Osobiste myślenie, że poseł opozycji sanacyjnej nie bardzo miałby uzasadnione prawo do kandydowania na jakiegokolwiek liście w obecnej rzeczywistości. Nasz wymiar sprawiedliwości najlepiej koryguje rząd nasz, względnie Ministerstwo Sprawiedliwości i stronnictwa polityczne dają wystarczające gwarancje, że to, co było błędne w tym wymiarze sprawiedliwości, będzie naprawione”.

Dzieci węgierskie w Zakopanem



31 statków floty ONZ oczyszcza Kanał Sueski

NOWY JORK (PAP). We wtorek wieczorem ogłoszono oświadczenie sekretarza generalnego ONZ na temat prac oczyszczających na Kanale Sueskim.

W oświadczeniu tym sekretarz generalny wyjaśnił, że pierwszeństwo przysługują tym pracom firmom prywatnym krajów, które nie brały udziału w konflikcie oraz wyrażają nadzieję, że wyjaśnienie to „usunie wątpliwości, jakie wyrażono ostatnio w pewnych kołach”.

Chodzi tu o sojół między Anglią i Francją z jednej strony, a sekretarzem generalnym z drugiej. Anglia bowiem pragnie, by w pracach nad usunięciem wraków z Kanału Sueskiego brali również udział specjaliści brytyjscy. Sekretarz generalny natomiast chciałby „wypozyczyć” od Anglii 6 statków specjalnie do tych robót, ale bez załóg.

Sekretarz generalny stwierdza w swym oświadczeniu, że flota ONZ składa się obecnie z 31 statków, które mają przede wszystkim pracować nad oczyszczaniem. Zebrano je z różnych krajów, Danii, Włoch i Niemiec. Załogi tych statków liczą łącznie 600 osób.

Brytyjski projekt konstytucji dla Cypru

LONDYN (PAP). Brytyjski projekt konstytucji dla Cypru, opracowany przez lorda Radcliffe'a, ogranicza w poważnej mierze suwerenność przyszłego rządu wyspy. Rząd angielski zastrzega sobie prawo kontroli nad polityką zagraniczną, obroną i bezpieczeństwem wewnętrznym (policją). Projekt zawiera ponadto szereg zastrzeżeń jeśli chodzi o kompetencje rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Rząd brytyjski ogłosił w środę projekt konstytucji dla Cypru. W myśl tego projektu Cypr posiadać ma 36-osobowy parlament, do którego 30 posłów wchodzić będzie z wyborów — a 6 ma być mianowanymi (w tym jeden przedstawiciel ludności brytyjskiej na wyspie i jeden przedstawiciel maronitów — sekty chrześcijańskiej pochodzącej z Libanu, która związana jest łącznie z kościołem rzymsko-katolickim). Mniejszość turecka ma mieć sześciu wybieranych posłów w parlamencie.

Poza dziedziną obrony, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wewnętrznego, o którym decydować będzie prezydent, w sprawie polityki wewnętrznej, w tym w sprawie budżetu, rząd brytyjski będzie posiadał prawo weta.

Basia Lerczakówna zmieniła stan... i nazwisko

W Łodzi pisaliśmy obszernie o kłopotach sercowych naszej reprezentantki, oszczędniczki, Hanki Wojtaszek, która pozostała w Australii, gdyż wyszła za mąż za przebywającego tam Polaka. Inaczej losy potoczyły się drugiej reprezentantki naszych barw na Olimpiadzie — sprinterki Basi Lerczakówny. Już w Melbourne okazało się, że Basia i tyczkarz Zbigniew Janiszewski mieli ochotę poobrać się, jednak moment ten odłożył do chwili przyjazdu do Krakowa. Stało to się we środę w krakowskim Urzędzie Stanu Cywilnego.

Model parze sportowców składamy serdeczne życzenia.

Sytuacja w brytyjskiej Partii Konserwatywnej

LONDYN (PAP). Korespondent PAP w Londynie J. Kowalski donosi:

— Po powrocie premiera Edena do Londynu wśród deputowanych i działaczy Partii Konserwatywnej podjęto się wysiłki w celu umocnienia jedności partii rozbitej w wyniku fiaska polityki rządu Edena wobec Egiptu. Mimo że na zewnątrz reklamuje się jedność poglądów w łonie partii, w rzeczywistości — jak podkreśla w Londynie — partia jest nadal skłócona i podzielona na rywalizujące ze sobą grupy.

W ramach frakcji parlamentarnej konserwatywistów rozwija się działalność następujące skrytalizowane grupy:

- 1) Prawicowa „grupa sueska”, której przewodzą kapitan Waterhouse, licząca około 70 posłów;
- 2) Lewicowo-centryczna grupa młodych torysów skupiona wokół Edwarda Boyle, który ustąpił z rządu w związku z agresją w Egipcie;
- 3) Grupa deputowanych „pochodzenia plebejskiego”, której rzeszankiem jest minister nozty Charles Hill;
- 4) Umiarkowana grupa centrowa byłych ministrów i działaczy partyjnych z m. ministrem rolnictwa Thomasmem Dugdale na czele.

Ruchliwa „grupa sueska”, która wbrew oczekiwaniom zmanifestowała niechęć do wywołania polityki rządu, je-

SPORT

Czy uda się Sobesowi? Go będzie z węgierskimi piłkarzami przebywającymi za granicą?

Pierwsza niedziela po uspokojeniu się w Budapeszcie zgromadziła na stadionach sportowych wiele drużyn piłkarskich i liczne grono kibiców.

Jak już pisaliśmy, niejasna jest sprawa powrotu drużyny piłkarskiej Honvedu i MTK, które przebywały na tournée w krajach zachodnich. Nowo utworzony Węgierski Związek Piłki Nożnej już kilkakrotnie drogą telegraficzną wzywał piłkarzy do powrotu do kraju. Jak dotąd na telegramy zawodnicy i drużyny nie odpowiedziały. Przepraszamy, — bo właśnie drużyna Honvedu nadesłała prośbę o udzielenie jej zezwolenia na wyjazd do Południowej Ameryki. Związek kategorię sprzeciwił się temu, lecz piłkarze węgierscy oświadczyli w liście, że i tak bez zwrócenia się do niego i przyznanie obywatelstwa brazylijskiego.

Mediator w sporze pomiędzy Węgierskim Związkiem Piłki Nożnej a przebywającymi za granicą piłkarzami jest

Chorzowski Ruch nie wyjedzie do NRF

Nie pomogły wszystkie interwencje, piłkarze chorzowskiego Ruchu ostatecznie nie wyjadą na tournée do NRF. We środę wydział zagraniczny GKFK otrzymał telegram od federacji piłkarskiej NRF, w którym Niemcy informują, że nie są w stanie nie zdecydować, by spowodować wyjazd Polaków wjazdowych.

W ostatniej chwili do tego poważnego problemu wniósł się Gustaw Sobes (były kibolek węgierskiej piłkarskiej, która w imieniu przebywających za granicą piłkarzy (przypominamy, że Puskas przebywa w Hiszpanii, a jego żona obecnie jest w Austrii) zwróciła się do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) z gorącą prośbą o uznanie piłkarzy Honvedu za zbiegów politycznych i wobec tego niestosowania wobec nich żadnych sankcji regulaminowych (wówczas mogliby grać w innych drużynach zagranicznych).

Szczególnie jest w tym wszystkim, że Węgierski Związek Piłki Nożnej nie o-bawia się ucieczki dalszych piłkarzy za granicę. Ostatnio bowiem zatwierdził wyjazd nowych drużyn, a to Dezza i Ferencvaros wyjeżdżają na tournée do Jugosławii a piłkarze budapeszteńskie Wasasa do NRF.

Przed reaktywowaniem Polskiego Związku Bokserskiego

Demokratyzacja ruchu sportowego w Polsce zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczasowa praca poszczególnych sekcji sportowych GKFK, praca kierownictwa GKFK i jego aparatu statowego oceniana jest bardzo krytycznie. Nic więc dziwnego, że działacze sportowi pragną jak najszybciej wyzwoić się spod „opiek” urzędników GKFK i przejść na „własny rozrachunek”. Po piłkarzach, którzy w ostatnich dniach reaktywowali Polski Związek Piłki Nożnej, druga bardzo popularna dyscyplina sportu — boks, zwołuje na 21 bm. plenarne zebranie działaczy, w którego programie jest również reaktywowanie Polskiego Związku Bokserskiego.

Czy reaktywowanie Polskiego Związku Bokserskiego pozwoli na jeszcze lepszą pracę nad podniesieniem poziomu bokserskiego? Bez względu na to. Ofiarni działacze bokserscy będą mieli w okrogłych związkach i Polskim Związku Bokserskim szerokie pole do aktywnej pracy. Będą mogli powołać do swoich szeregów tych działaczy, którzy na to zasługują dzięki swoim umiejętnościom organizacyjnym, chęci do pracy, fachowości.

W dniu 21 bm. członkowie plenium Sekcji Boks GKFK na zebraniu, które odbędzie się w Warszawie, zadecydują czy powstanie na nowo Polski Związek Bokserski, uzupełnią skład osobowy władz przyszłego PZB i nakreślą plan pracy na najbliższą przyszłość.

Hokeiści CWKS wyjechali do Jugosławii

Hokejowa drużyna mistrza Polski — CWKS Warszawa, wyjechała do Jugosławii. Wojskowi w najbliższą niedzielę 23 bm. rozegrają w Belgradzie oficjalne spotkanie z reprezentacją Armii Jugosłowiańskiej. Mecze ten odbędzie się z okazji Święta Ludowej Armii Jugosławii.

Decyduje się sprawa sportu wojskowego

Dyskusja nad sposobem reorganizacji sportu wojskowego została właśnie już zakończona. W najbliższych dniach Główny Zarząd Polityczny WP przedstawi ministrowi obrony narodowej gen. dyw. M. Spychalskiemu ostateczny projekt.

Obecnie nie wiemy jeszcze jaka koncepcja reorganizacji zawiera projekt. W dobre poinformowanych kołach wojskowych mówią, że składają się on ku tworzeniu samodzielnych cywilno-wojskowych klubów. Powstałyby one na miejsce wszystkich dotychczasowych CWKS oraz utworzone zostałyby przy większych garnizonach.

wankowie ekskluzywnych kolegów i przedstawiciele wielkiego biznesu.

Jednakże ani „grupa sueska”, ani grupa Boyle'a nie są w stanie spowodować poważnej zmiany w układzie sił w łonie partii ze względu na oczekiwany opór ze strony liczących posłów z centrum.

W Londynie twierdzą, że poważną rolę w rozgrywkach partyjnych odegra może mieć znana grupa posłów centrowa, skupiona wokół b. ministra Dugdale, która jest w stanie przechylić szalę zwycięstwa na korzyść jednego z skrzydeł partii. Grupa ta cieszy się dość dużym autorytetem wśród członków i zwolenników partii, i dlatego przypisuje się jej rolę „czepcząca u wagi”, który może zdecydować o dalszych losach obecnego kierownictwa partii.

Gdyby wyżej wymienione grupy niezadowolone o politykę Edena osiągnęły porozumienie w sprawie zmiany rządu, a przede wszystkim na stanowisku premiera, oraz uzgodniły wspólnego kandydata na następcę Edena, rząd obecny przywróciłby opozycji ze strony Labour Party nie mógłby się utrzymać przy władzy. Na przeszkodzie takiemu porozumieniu stoi jednak powzięte wspólnoty interesów klasowych konserwatyistów oraz obawa przed dalszą utratą popularności w narodzie brytyjskim.

Przeciwko miernikowi pochodzenia

Nie jest tajemnicą, że w ostatnim okresie wzrosła liczba podań Żydów mieszkających w Polsce o zezwolenie na wyjazd do Izraela. Nie jest również tajemnicą, że władze państwowe w zasadzie nie stawiają przeszkód w wydawaniu tych zezwoleń. I stąd nie jest niewątpliwie słuszne. Jeśli obywateli chce mieszkac w kraju, gdzie ma rodzinę i podjął decyzję wyjazdu — państwo nie powinno mu w tym przeszkadzać.

Inny zupełnie problem, to powody, które skłaniają czy mogą skłaniać obywateli pochodzenia żydowskiego do wyjazdu z Polski. Zastanawiamy się nad powodami wyjazdu ludzi, którzy czuli się i chcą się czuć Polakami, a decyzję wyjazdu podejmują z bólem. Tych, których do wyjazdu skłania tylko i wyłącznie sytuacja w naszym kraju.

Jest wśród nich pewna grupa ludzi, którzy decyzję wyjazdu podejmują w gruncie rzeczy z powodu zmian personalnych, przeprowadzanych ostatnio konsekwentnie w naszym kraju.

Faktem jest, że w minionym okresie na bardzo wielu odpowiedzialnych stanowiskach znajdowali się towarzysze pochodzenia żydowskiego. O obciążeniu przez nich stanowisk nie zdecydowało ich pochodzenie, zdecydował fakt, że ten czy inny towarzysz związany był od dawna z ruchem rewolucyjnym. Miniony okres wypychał charakter i sumienia wielu ludzi znajdujących się na odpowiedzialnych stanowiskach, doprowadzał niektórych ludzi do zaprzeczania w praktyce moralności komunisty. Bzdurą byłoby twierdzenie, że wypychał charakter i postawę właśnie towarzysze pochodzenia żydowskiego, że właśnie oni ponoszą winę za niesprawiedliwość minionego okresu. Wzajemnie przeciwnie, choćby przykładem czy Rumunii, gdzie na odpowiedzialnych stanowiskach nie było niemal w ogóle towarzyszy pochodzenia żydowskiego. Czy w tych krajach nie popełniono błędów?

Jasne, że w trwającym procesie wielkiej odnowy w naszym kraju wszyscy skompromitowani działacze — ludzie pochodzenia żydowskiego — muszą odejść ze stanowisk, póki do — być może — korzeń polityczny, gdy trzeba ponieść odpowiedzialność za swą dotychczasową działalność.

Ale ponieść odpowiedzialność jako komuniści, którzy postąpili niezgodnie z komunistyczną ideą. Odpowiedzialność ponieść i Różański, i jego koleżka z przesłuchiwań więźniów — Dusza. I dopatrywanie się w pogoniach takiego czy innego człowieka do odpowiedzialności, w usuwaniu tego czy innego towarzysza ze stanowiska przejawia antysemityzm jest, niewątpliwie, jakimś refleksem postawy nacjonalistycznej.

Uważałam za konieczne poruszyć te sprawy, gdyż z jednej strony jest ona niewłaściwie rozumiana przez niektórych towarzyszy pochodzenia żydowskiego, z drugiej zaś wpływa niewątpliwie na ożywienie obrzydliwych, kółkarskich nastrojów wśród społeczeństwa polskiego.

W dokonywaniu przez nas rozliczeniu rachunku krzywd, wypaczeń i niesprawiedliwości nie ma i nie może być miejsca dla jakiegokolwiek nacjonalizmu, nie ma i nie może być prób oceny ludzi pod kątem pochodzenia.

Pamiętajmy, że głównym źródłem niepokojów wielu ludzi, wielu Polaków pochodzenia żydowskiego jest wzrost bezczelności kółkarskiego, bezwzględnie lansującego dziś hasła i niewiele różniące się od ONR-owskiej frazeologii. I tu dochodzimy do rzeczywistych przyczyn powodów wyjazdu, czy chociażby gwałtownych i chałban niektórych ludzi, do powodów,

które z jednej strony są dla naszego narodu hańbą, z drugiej zaś wpływają również na podtrzymanie i szerzenie się nacjonalizmu żydowskiego.

Jeśli w jednej z dolnośląskich fabryk włókienniczych robotnicy nie chcą pracować przy jednym warsztacie z robotnikami pochodzenia żydowskiego. Jeśli w Wałbrzychu dochodzi do antysemickich burd, a we Wrocławiu zdarzyło się morderstwo na tle antysemickim. Nie możemy znieść przykładów, znalazłoby się ich dosyć, by rzucić na dobre imię naszego narodu hańbiący cień. Podsumujmy jednak tego rodzaju wypadki pozwalają zrozumieć, dlaczego polscy obywatele żydowskiego pochodzenia chcą z Polski wyjechać choć wielu z nich od każdego Polaka różni tylko to, że któryś tam ich dziad czy pradziad modlił się w synagodze, a nie w kościele, czy też — pamiętajmy przecież! — to, że Hitler skazywał ich na śmierć za sam fakt ich urodzenia, gdy w stosunku do innych obywateli polskich wynajdywał choćby najbłahszy, ale pretekst.

Warto byłoby wreszcie zrozumieć, utrzymanie w naszym kraju przez ludzi pochodzenia żydowskiego w ciągu setek lat pewnej, niewątpliwie odrębności, od ludności miejscowej, zachowanie specyficznej więzi wewnętrznej — to przede wszystkim w decydujący sposób wynikał z przeludnienia, wybuchającej co pewien czas wrogości do społeczeństwa polskim, nacjonalistycznych ekscyzjów. Gdyby nie było hańbiących antysemickich wyskoków — obraźliwej większości Polaków żydowskiego pochodzenia byłaby i czuła się nie na prochu Polakami. — Tak jak do prostu. Polakami są potomkowie solidnych mieszczan, sprowadzanych niegdyś do Polski z Niemiec. Tak jak po kilku pokoleniach Francuzami stają się ludzie osiedlający się w tym kraju, czy Belgami — osiedlający się w Belgii.

Któż śmie odmówić polskości, najprawdziwszego polskiego patriotyzmu ludziom, wśród których znajdują się Tuwim, Adolf Rudnicki czy Infeld? Jakże prawo ma ktokolwiek odrzucać od polskości dzieci urodzone i wychowane w Polsce, dzieci, które nie słyszały i nie rozumiały słowa „Żyd”? Kto ma prawo „wyrzucać do Palestyny” ludzi, których najbliżsi zginęli na naszej ziemi, jakże często z bronią w ręku walcząc przeciw hitlerowcom czy faszystowski bandom?

Sprawa przynależności narodowej — to sprawa osobistej świadomości i uczuć, kształtowanych w określonych warunkach życia w tym a nie w innym kraju, wśród tych a nie innych ludzi, w oparciu o te a nie inne tradycje. I w myśl ludzkich, uczuciowych zasad każdy człowiek ma prawo samo określić swą narodowość. Jest rzeczą straszną, jeśli zmuszamy Polaków, urodzonych i wychowanych w Polsce do wyrzeczenia się polskości.

Jakie wnioski wysnułabym na zakończenie artykułu? — Przemyślenie, że wniosków, konkretnych, rzeczowych wniosków (myślę tu o jakichś posunięciach administracyjnych) właściwie nie mam. Jedynie potrzebne posunięcia administracyjne — to przewidziane prawem karanie ludzi winnych konkretnych wykroczeń na tle nacjonalistycznym. Ale to może dotyczyć tylko spraw, które są przestępstwem, jak prześladowanie czy pobite człowieka, nie mówiąc już o zabójstwie. Jak jednak zwalczać atmosferę antysemityzmu? Środkami administracyjnymi nie mają wpływu na nastroje, na ludzką uczucia.

A ponieważ właśnie o uczucia tu chodzi — o uczucie ludzkiej godności, o szacunek dla każdego człowieka z jednej strony, z drugiej zaś o uczucie nacjonalizmu i pogardy dla człowieka, o uczucie wzajemnej wrogości — nie ma co nawoływać do akcji władz państwowych. Chodzi tylko i wyłącznie o to, by każdy uczeni, rozsądnie zastanowił się: co ma być miernikiem wartości człowieka, jego oddania naszej Ojczyźnie — pochodzenie czy postawa i czyny?

Jeśli potrzebne są jakieś konkretne posunięcia, to jedynie — jak myślę — aktywniejsza działalność partii, każdego uczuciowego człowieka w tej sprawie, bezwzględne zwalczanie wszelkich przejawów nacjonalizmu. To jest święty obowiązek każdego z nas. Treść naszych przemian bowiem — to również bezwzględna walka o przywrócenie w naszym kraju każdemu człowiekowi prawa do pełnej godności, prawa do pełnego szacunku ze strony współobywateli, prawa do równych możliwości pracy i rozwoju.

S. GRABOWSKA



Znikoma garstka wistów wiała powracającą z Melbourne pierwszą część naszej ekipy. Połudem tego były — według opinii kibiców — nienajlepsze wyniki uzyskane na Olimpiadzie oraz fatalna w tym dniu staruszka Jesienna. Na zdjęciu: Paulowski, zdobywca srebrnego medalu w szachach na gronie wielbieli na lotnisku Okęcie.

Fot. CAF

W KILKU WIERSZACH

PROF. JERZY TOEPLITZ REKTOREM WYŻSZEJ SZKOŁY FILMOWEJ

W Państwową Wyższą Szkołę Filmową w Łodzi odbyło się zebranie senatu, w czasie którego dokonano wyboru nowych władz uczelni. Rektorem PWSE wybrany został znany teoretyk i historyk filmu — prof. J. Toeplitz. Prorokiem wybrano prof. R. Wajdowicza.

DOBIEGAJA KOŃCA PRACE KONSERWACYJNE ZAMKU W NIEDZICY

Poważne prace konserwacyjne zamku w Niedzicy w pow. Nowy Targ zostały zakończone. Prace te objęły zabezpieczenie ruin zamku górnego i wymlanę zasadniczych konstrukcji zabezpieczających oraz adaptację pomieszczeń zamku dolnego. Zamek dolny przeznaczony został na dom pracy twórczej Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

ATRAKCYJNE IMPREZY ORGANIZUJE W OKRESIE ŚWIAT STOLECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO IMPREZ ESTRADOWYCH

Stołeczne Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych przygotowuje na najbliższy okres wiele atrakcyjnych imprez. 26 bm. — drugi dzień świat leczni warszawiaków będą mogli spędzić w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki na miłej imprezie p. n. „Kolorowy music-hall”, w której wezmą udział Stefca Górka, Łopek Krukowski, solistów Opery Warszawskiej, artyści węgierskiego „Variete” i inni.

W dniu 30 grudnia, w Sylwestra i Nowy Rok w teatrze „Buffo” wysiąpi wiedeński zespół baletowy pod dyrekcją prof. Hanny Berger, który odniósł już duże sukcesy w wielu miastach polskich.

Lewy Front młodzieży

Zacznijmy od chronologicznej przypomnienia faktów;

● Na plenum ZW ZMP grupa czołowych działaczy młodzieżowych Nowej Huty i środowiska studenckiego ogłasza swe wystąpienie ze składu plenum ZW i proklamuje Wojewódzką Radę Koordynacyjną Rewolucyjnego Związku Młodzieży. Przystępuje do niej kilku byłych aktywistów ZMP z terenu województwa. Na skutek użycia metod niewybrednego nacisku plenum ZW ZMP rozwiązuje się.

● Dawni działacze wicioru i harcerscy reaktywują ZHP i organizują „Wici” w województwie krakowskim.

● Na naradzie w Dworach k. Oświęcimia, którą prawdopodobnie inspirowało i w której uczestniczy wielu byłych pracowników aparatu ZMP, zostaje proklamowany Związek Młodzieży Robotniczej. W skład Tymczasowego Komitetu Wojewódzkiego wchodzi m. in. „aparatczycy”. Kilku członków Wojewódzkiej Rady Koordynacyjnej Rewolucyjnego Związku Młodzieży ogłasza wystąpienie z niej i deklaruje akces do Związku Młodzieży Robotniczej.

● Komitety RZM — nowohucki i studencki odwołują pozostałych członków z Woj. Rady Koordynacyjnej. Rada przestaje więc istnieć.

● 12 bm. odbywa się w Chrzanowie narada, w której uczestniczą zwolnieni Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Robotniczej. Jedyną jej dorobek to słowne deklaracje wielu mówców o potrzebie jedności. Nie podjęto jednak żadnej uchwały. Złożono oświadczenia: „My za „Rewolucyjnym”, „My za „Robotniczym” i — rozjechano się.

● 12 bm. odbywa się w Warszawie narada, w której uczestniczą przedstawiciele Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Robotniczej. Dorobek tej narady to opublikowana deklaracja o konieczności natchymialowego zrealizowania jedności lewicowej, socjalistycznego ruchu młodzieży robotniczej oraz studenckiej przeciw wszystkim, „którzy tę jedność będą próbowali rozbić pod jakimkolwiek pozorem”.

W Warszawie raz jeszcze potwierdziła się zasada: jeżeli chcemy się dogadać, zaczynamy od tego, co nas łączy, potem dyskutujemy polemicznie o tym, co nas dzieli. Postępując odwrotnie można do wspólnego stanowiska nie dojść w ogóle.

W „DZIENNIKU POLSKIM” z 14 bm. K. Staniek stwierdził, że przedstawiciele Związku Młodzieży Robotniczej w Katowicach i Lublinie „nie reprezentują klasy robotniczej” gdyż „pochodzą, niestety, z rozkładającej się instancji ZMP-owskiej, a jednocześnie dziwnym zbiegiem okoliczności uznają tendencje separatystyczne i społecznie szkodliwe grożące zerwaniem frontu i ideologicznego robotników, inteligencji i chłopstwa, frontu ukształtowanego w dniach październikowych”. O tych samych zjawiskach w województwie krakowskim czytaliśmy w oświadczeniu 4 komitetów Rewolucyjnego Związku Młodzieży zamieszczonym także w „DZIENNIKU”.

Tak wspomniane oświadczenie, jak K. Staniek wychodził z niego, co do Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Robotniczej. Ignoruje się przy tym fakt, że niezależnie od roli, jaką przy tworzeniu Związku Młodzieży Robotniczej odegrał był aparat ZMP-owski, w niejednym zakładzie pracy młodzież przeżyła właśnie koncepcję tego Związku, a nie Rewolucyjnego Związku Młodzieży.

„R ewolucjonści!” zakładają, że jedynie słuszne będzie stworzenie organizacji o autonomicznym pionach: robotniczym, studenckim i wielkim. Piony te miałyby swe odrębne władze środowiskowe, a łączyłaby je jakaś rada zajmująca stanowisko w kwestiach najważniejszych. Jako nazwę proponują: „Rewolucyjny Związek Młodzieży”. Wchodziłby on obok ZHP, ZMD i innych, pomniejszych organizacji czy klubów, do ogólnopolskiej federacji młodzieży.

„Robotnicy” wywiedli swą koncepcję odwróciwszy zasadę pamiętnego artykułu „Co robić?” w „PO PROSTU”. Została w nim wyrażona teza o konieczności stworzenia autonomicznej organizacji studenckiej o charakterze ideowego hegemonu wnoszącego światłość polityczną do innych środowisk młodzieżowych. Czas nie stanął; warunki się zmieniły. Okazało się, że kwestia autonomii jest dziś żywa w niektórych środowiskach robotniczych. Obecna propozycja przewiduje utworzenie samodzielnego Związku Młodzieży Robotniczej, który wraz z Związkiem Młodzieży Wiejskiej i Związkiem Młodzieży Studenckiej oraz mniejszymi organizacjami tworzyby federację młodzieży.

A więc różnica polega na tym, że „Rewolucjonści!” chcą stworzyć związek na podstawie jednolitego programu ideowego, a „Robotnicy” — na podstawie różnic środowiskowych. Pierwsi dopatrują się w drugim platformy, na której przez rozbięcie jedności organizacyjnej młodych robotników i studentów chce przetrwać „nowy” ruch skompromitowany „aparat” i aktyw. Drugi z opanowania widzą próby opanowania wpływów w nowym związku głównie przez studentów.

Wydaje się, że raczej są po obu stronach, jednak nie w takim stopniu, jak sobie to obie strony wyobrażają. Istotnie bowiem nawet ci pracownicy byłego aparatu ZMP, którzy ze Związkiem Młodzieży Robotniczej nie mają niczego wspólnego, upatrują w nim swego „wybawiciela” od obecnych kłopotów osobistych. Można im — i wszystkim pozostałym „aparatomykom” — zaproponować tylko jedno: w rację tam, gdzie się znajdują i działają wśród młodzieży, gdzie was najlepiej znają. Tam się zadecyduje, czy możecie nadal pracować w nowym ruchu młodzieżym.

Leż obok „aparatczyków” „spalonych” są w Związku Młodzieży Robotniczej i tacy, którzy — zwłaszcza w ostatnich miesiącach — stali się radykalnymi przywódcami młodzieży. Niemniejsza ich liczba działa reszta i w Rewolucyjnym Związku Młodzieży. O przyjęciu do nowego ruchu młodzieżowego byłych aktywistów ZMP nie mogą więc zdecydować inni byli czy obecni aktywiści, lecz młodzież w poszczególnych zakładach pracy, uczelniach, środowiskach.

Równie fałszywe jest przyjmowanie pojedynczych, niesłusznych wystąpień studentów (jakie miały miejsce w Dworach, Tarnowie, Chrzanowskim) jako podstawy do kwalifikowania ruchu studenckiego i jego działaczy w ogóle. Jak w każdym innym środowisku, można i wśród studentów znaleźć ludzi próbujących udźwignąć swą własną pieczęć przy wspólnym ogniu. Lecz w podstawowej masie studentów udowodnili niejednokrotnie (ostatnio w Szczecinie), swą dojrzałość społeczną.

W wojew. krakowskim panuje wśród młodzieży poważny rozgardiasz. Jest on powodem niebezpiecznym. Po pierwsze — on właśnie stanowi najszerszą furtkę, którą mogą przenikać ludzie bądź to skompromitowani, bądź też ideowo obojętni lub obcy. Po drugie — grozi on wzajemną walką podjazdową poszczególnych grup (co już ma miejsce) mogąca nie raz mieć czyste ambicjonalne podłożo. Wskutek tego powstają pewne tendencje do partularyzmu najwyższej potęgi, a także do anarchii. Lecz tylko jej zwolennicy głoszą, że jest ona „matką porządku”. Nikogo, prócz anarchistów nie trzeba przekonywać, iż śmiertelnym niebezpieczeństwem już nie dla ruchu młodzieżowego, ale dla Polski jest właśnie anarchia. Dla tego przyszłość narodu nie jest kwestią własnej ambicji, ten uczyń wszystko, by zdusić każdy zarodek tendencji do anarchii, rozgardiaszu, niepotrzebnej „walki”!

Komu jedynie może być na ręce chaos w jakiegokolwiek postaci? Tym, którzy próbują udowodnić, że polski eksperyment w budowaniu socjalizmu podjęty przez partię, poparty przez naród był wiodącą do anarchii awanturą. Po imieniu chyba nie trzeba nazywać tych, którzy chcieli by powrotem wygrać swą potworną, stalinowską koncepcję „socjalizmu”. A wygrać ją mogą tylko wtedy, kiedy rzeczywistość anarchia wzięłaby górę nad zdrowym rozsądkiem.

Deklaracja warszawska przedstawicieli Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Robotniczej podjęta została właśnie zdrowym rozsądkiem politycznym. Także w naszym województwie potrzeba jedności działania, a nie wzajemnego szkolenia i wygryzania się przez działaczy obu nowych związków. Tylko ściśle współdziałanie zlikwiduje istniejący rozgardiasz. Właśnie współdziałanie prawdziwie robotniczych i inteligentnych działaczy, nawet mających różne poglądy w wielu kwestiach, wyeliminuje ludzi o poglądach starych i ludzi bez poglądów.

PAWEŁ DUBIEL

O pełny samorząd wsi

Gospodarka
Wiele się słyszy teraz od chłopów — i słusznie — że pierwotne założenia masowej organizacji chłopskiej, jaką jest Związek Samo Pomocy Chłopskiej, wypaczone i zbiorokratyzowane szczególnie w ostatnich latach spowodowały iż chłopci nie przywiązują już do tej organizacji większej wagi. Głównie spółdzielnie kierowane polityką ogólną — często sprzeczną z ambicją, sentymentem i interesami chłopów — dają się im dobrze we znaki.

Stąd wniosek: znieść te obydwie instytucje działające na wsi oraz jej odpowiednik na wyższych szczeblach. W ich miejsce powołać (znów zgodnie z polującymi się coraz częściej głosami chłopskimi) organizację społeczno-zawodową rolników, np. Związek Chłopski (choć nie ma nazwa jest najistotniejsza).

Najwyższą instancją społeczno-gospodarczą w gromadzie byłby Gromadzki Związek Chłopski ze swymi obieralnymi władzami. W poszczególnych zaś wsiach wchodziłby w skład gromady mogłyby być kółka wiejskie tego związku.

Związek Gromadzki organizowałby na swym terenie gromadzką spółdzielnię zaopatrzenia i żywności oraz w poszczególnych wsiach jej sklepy. Gromadzka spółdzielnia oparta wyłącznie na funduszach udziałowych członków oraz w razie potrzeby na kredytach bankowych (o wysokości których w skali rocznej decydowałby walne zgromadzenie członków) — zaopatrywałaby chłopów w towary przemysłowe i skupuwałaby od rolników nadwyżki produktów rolnych, hodowlanych, jak również obowiązkowe dostawy dla państwa.

Działalnością spółdzielni kierowałby zarząd pod nadzorem rady nadzorczej wybieranej przez walne zgromadzenie członków w głosowaniu tajnym. Ilość pracowników GS, ich przyjmowanie i zwalnianie przysługiwałoby w porozumieniu z zarządem radzie nadzorczej.

Funduszami obrotowymi spółdzielni dysponowałby zarząd, wypracowywani do-

magaby plantatorom w uzyskiwaniu jak najwyższych plonów.

Gromadzka spółdzielnia pozyskiwałaby za pośrednictwem swego agronoma chłopów dla zawierania wieloletnich umów kontraktacyjnych na poszczególne rośliny przemysłowe.

Sądze, że taka organizacja uprawy roślin przemysłowych wzmocniłaby opłacalność i zadowolenie wśród rolników z jednej i powiększyłaby produkcję surowca rolnego, tak potrzebnego dla naszego przemysłu — z drugiej.

Gromadzka spółdzielnia prowadziłaby własne filie o charakterze przetwórczym i przemysłowym, jak młeczarnie, owocarnie, młyny gospodarcze, cegielnie, tartaki, kamieniołomy, betoniarne itd. Każdą taką filię nadzorowałaby oddzielna rada nadzorcza wybrana przez walne zgromadzenie członków spółdzielni. Rada nadzorcza zawierałaby na wniosek zarządu GS umowę z kierownikiem danego przedsiębiorstwa, kierownik zaś dobierałby sobie robotników, za których odpowiadałby przed radą nadzorczą i zarządem GS.

Ceny — np. za materiały budowlane produkowane w przedsiębiorstwach gromadzkiej spółdzielni — ustalałaby rada nadzorcza z kierownikiem danej filii i zarządem GS kalkulując koszty własne produkcji plus uchwaloną przez członków (w granicach ustawowych) marżę. Rady nadzorcze poszczególnych zakładów wytwórczych spółdzielni gromadzkiej działałaby w ścisłym powiązaniu z resortowymi komisjami GRN.

Przeżył GRN wymierzałoby obowiązkowe dostawy ziemiopłodów dla państwa i uzgadniałoby terminy dostaw z chłopami. Dokumentację zaś i skup prowadziłaby gromadzka spółdzielnia przekazując sprawy opernych dostawców do decyzji PGRN jako władzy państwowej w gromadzie. W ten sposób gromadzki pełnomocnik MS stałby się niepotrzebny.

Dotychczasowe magazyny gminnych spółdzielni przeznaczone byłoby na hurtowe składowanie artykułów masowych gromadzkiej spółdzielni danego rejonu jak nowożytnie, zboże sienne, węgiewł. Objęty te jako wspólne dobro użytkownika je spółdzielni byłoby przez nie przechowywane, konserwowane i w razie potrzeby uzupełniane.

Odpowiednikiem gromadzkiej spółdzielni na szczeblu powiatowym stałaby się Powiatowa Rada Spółdzielcza wybierana przez przedstawicieli spółdzielni gromadzkiej na walnym zjeździe powiatowym. Rada ta zbierałaby się w ustalonych (uchwalonych przez zjazd regulaminem) okresach. Miałaby ona charakter społecznego koordynatora wszelkiej spółdzielczej działalności w powiecie, zatwierdzania spraw spółdzielczych na szczeblu powiatu i wyższych, oraz wprowadzenia koniecznej sprawozdawczości dla nadrzędnych instancji spółdzielczych. W tym celu utrzymywałaby skromne biuro. Podobnym odpowiednikiem mogłaby być Wojewódzka i Krajowa Rada Spółdzielcza.

Trzeba tu dodać, że spółdzielnie gromadzkie zaopatrywałyby się w potrzebne towary bezpośrednio w zakładach produkujących lub w hurtowniach, przeto konieczność dotąd centralne nie miałyby racji bytu.

Drugi i dobra gromadzkie

Drugi wojewódzkiej i powiatowej utrzymywane byłoby (jak dotąd) z budżetu tych jednostek i konserwowane przez etatowych drożników. Drogami i wszelkimi dobraćmi znajdującymi się na terenie administracyjnym gromady (poza obieralnymi obiektami państwowymi) gospodarowałby rada gromadzka, która byłaby za stan ich odpowiedzialna.

Dłatego, w razie uznanej przez radę potrzeby, przynależałoby ona odpowiednie sumy budżetowe na konserwację, renowację czy rozbudowę wspólnej własności, jak: zalesianie wyrobów leśnych, remont budynków szkolnych i gromadzkiej budowy i naprawę dróg, kopanie nowych i czyszczenie istniejących już rowów itd.

Stąd wniosek następujący: zlikwidować całkowicie przestarzałą, nielawną spuściznę państwową, jaką jest szarwark. Niech rada gromadzka sama opracowuje i uchwała jakość, wysokość i sposób pracy dla wspólnego dobra gromady. Wiądnąc przecież, że jedni rolnicy będą chcieli wykonać przypadające na nich zadania własną siłą; drudzy wolą zapłacić, a inni zarobić przy wykonywaniu prac gromadzkiej.

Niech Prezydium PRN wspomaga gromady fachową radą, pomocą techniczną i przekazywaniem. Niech organizacja part-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się broszura pt. „Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL”. Na treści broszury składa się pełny tekst ustawy o ordynacji wyborczej, uchwalonej przez Sejm PRL w dniu 24 października 1956 r., oraz wstęp pt. „Jak będziemy wybierać do Sejmu” napisany przez Jerzego Stembrowicza.

Nakład broszury wynosi 100 tys. egzemplarzy.

Baczyński, Wasylewski, Kaden-Bandrowski...

Kto więcej?



wierający mnóstwo istnych rewelacji o zabytkach sztuki podhalańskiej...

— Jednym słowem, dobra lektura na styczeń zapewniona...

— Sądzę, że nie będziecie na nas narzekać...

— Węcie: głośno w dudzie, stolecie „Zakłete rewiry”...

— W cieniu zapomnianej olaszyni? Kaden-Bandrowski, trzy pozycje Łozińskiego...

— Zrzuńmy się przez was! Przecież więcej niż połowę tych książek trzeba mieć w bibliotece...

— Poczekajcie, to jeszcze nie koniec. A poezja — z taką pozycją jak „Wiersze zebrane” Krzysztofa Baczyńskiego...

— A propos „Zadziwmy” — spieszcie się, żeby nie przegapić momentu...

— Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia w pierwszym półroczu 1957...

— „Szlakiem skądś wędrować” — Pięćkosińskiej i Sleicha. Są to opracowane literacko dzieje „ekspedycji” historyków sztuki na Podhalę...

— Słoneczna fotografia Wernera, 4 kolorowe mapy, a co najważniejsze tekst za-

— „Mroki średniowiecza” Józefa Putka — nowe, zmienione wydanie z ilustracjami. Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia...

— „Szlakiem skądś wędrować” — Pięćkosińskiej i Sleicha. Są to opracowane literacko dzieje „ekspedycji” historyków sztuki na Podhalę...

— Słoneczna fotografia Wernera, 4 kolorowe mapy, a co najważniejsze tekst za-

— „Mroki średniowiecza” Józefa Putka — nowe, zmienione wydanie z ilustracjami. Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia...

— „Szlakiem skądś wędrować” — Pięćkosińskiej i Sleicha. Są to opracowane literacko dzieje „ekspedycji” historyków sztuki na Podhalę...

— Słoneczna fotografia Wernera, 4 kolorowe mapy, a co najważniejsze tekst za-

— „Mroki średniowiecza” Józefa Putka — nowe, zmienione wydanie z ilustracjami. Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia...

— „Szlakiem skądś wędrować” — Pięćkosińskiej i Sleicha. Są to opracowane literacko dzieje „ekspedycji” historyków sztuki na Podhalę...

— Słoneczna fotografia Wernera, 4 kolorowe mapy, a co najważniejsze tekst za-

— „Mroki średniowiecza” Józefa Putka — nowe, zmienione wydanie z ilustracjami. Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia...

— „Szlakiem skądś wędrować” — Pięćkosińskiej i Sleicha. Są to opracowane literacko dzieje „ekspedycji” historyków sztuki na Podhalę...

— Słoneczna fotografia Wernera, 4 kolorowe mapy, a co najważniejsze tekst za-

— „Mroki średniowiecza” Józefa Putka — nowe, zmienione wydanie z ilustracjami. Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia...

— „Szlakiem skądś wędrować” — Pięćkosińskiej i Sleicha. Są to opracowane literacko dzieje „ekspedycji” historyków sztuki na Podhalę...

— Słoneczna fotografia Wernera, 4 kolorowe mapy, a co najważniejsze tekst za-

— „Mroki średniowiecza” Józefa Putka — nowe, zmienione wydanie z ilustracjami. Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia...

— „Szlakiem skądś wędrować” — Pięćkosińskiej i Sleicha. Są to opracowane literacko dzieje „ekspedycji” historyków sztuki na Podhalę...

— Słoneczna fotografia Wernera, 4 kolorowe mapy, a co najważniejsze tekst za-

— „Mroki średniowiecza” Józefa Putka — nowe, zmienione wydanie z ilustracjami. Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia...

— „Szlakiem skądś wędrować” — Pięćkosińskiej i Sleicha. Są to opracowane literacko dzieje „ekspedycji” historyków sztuki na Podhalę...

— Słoneczna fotografia Wernera, 4 kolorowe mapy, a co najważniejsze tekst za-

— „Mroki średniowiecza” Józefa Putka — nowe, zmienione wydanie z ilustracjami. Dalszy ciąg tej ostatniej pozycji pt. „Panowie i poddani” będzie do nabycia...

GAZETA KRAKOWSKA NASZE MIASTO

Od butów z igielitu do... futra z nylonu

Wiek plastyku nadchodzi coraz większymi krokami. Idzie on w butach z igielitu, w futrze z nylonu...

W Wieliczce dzieją się rzeczy ciekawe. Oto np. żalaga otrzymała od przemysłu zadanie, którego wykonanie przyniesie budownictwu mieszkaniowemu wiele korzyści...

— Jak jest u nas? Za kilka lat Wieliczka, miasto wyrosłe na soli, stanie się również miastem plastyku...

— Za dwa lata zakład chce produkować ogromną ilość asortymentów i półfabrykatów z tworzyw sztucznych...

— A więc uważa na Wieliczce? Dzięki niej nasze województwo stanie się poważnym producentem plastyku i jego wyrobów w kraju...

— Budowa inwestowana przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy idzie obecnie bardzo powoli. Podobno brak dokumentacji...

— Trzeba by kozoż zapytał, czy koniecznie musimy w tworzywni zaczynać od początku? Czy należy ciągle wywierać otwarte drzwi?...

— Pracownicy techniczni Wieliczki skarżą się, że nie mają możliwości nawiązania kontaktów z zagranicznymi firmami...

— Myślę, że działacze społeczni, którzy ofiarnie, bezinteresownie interweniują w obronie drugiego człowieka, nie powinni być narażeni na niewybredne ataki ze strony krewnych pp. Dziubów...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

— Osoby, które spotkały się z takimi oszustami proszeni są o natychmiastowe powiadomienie najbliższej jednostki MO...

— MO ujęła oszustkę Wacławę Bugajską, która grasowała w okolicach Florjańskiej, Grodzkiej i Ryńki Głównego...

— Poszkodowani obywatele proszeni są o zgłaszanie się do KD MO Stare Miasto w Krakowie...

— W Krakowie grasują grupy oszustów, którzy dokonują różnych oszukanych transakcji przedstawiając się za obywateli narodowości czechosłowackiej...

Z notatnika reportera

Teatralna wymiana Krakowa z Nową Hutą

Mieszkańcom Krakowa nielubno było korzystać z przedstawień Teatru Ludowego w Nowej Hucie...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

— Jak się dowiadujemy Miejski Zarząd Handlu polecił likwidację tej placówki zakładu gastronomicznego...

— W jednym z numerów „Gazety” pisaliśmy, że mieszkańcy dzielnicy Kleparz domagają się zlikwidowania baru KZG przy ul. Prądnickiej 6...

Czy już zgłosiłeś się...?

Ze swą KSIĄŻECZKĄ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ dla dopisania odsetek za ubiegłe lata? Odsetki dopisują Oddziały PKO: W KRAKOWIE — I. O. M. — WIELOPOLE 19 w godz. od 8 do 14...

OBWIESZCZENIA

ZAWIADOMIENIE. Zarząd Robót Inżynierskich Zjednoczenie Przemysłowego Budowy Huty Im. Lenina zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że z dniem 17. XII. 1956 r. rozpoczają...

WYPŁATY RÓŻNIC PODATKOWYCH robotnikom, którzy brali udział w współzawodnictwie pracy, a nie mieli stosowanej zniżki 30 proc. w okresie od 1. VII. 1953 r. do 31. VII. 1956 r.

Zakończenie wypłat nastąpi w dniu 28. XII. 1956 r. i po tym terminie żadne wypłaty z tego tytułu dokonywane nie będą.

KOMUNIKAT

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO NOWA HUTA zawiadamia wszystkich byłych pracowników przedsiębiorstwa i podległych mu jednostek, że wniosek o zwrot nadpłat podatkowych...

ZAWIADOMIENIE W. Z. B. W. Zarządu Robót Instalacyjnych w Krakowie, ul. Kościuszki 19 (dawniej B. P. P. Roboty Instalacyjne) WYPŁACAMY NADPŁACONY PODATEK OD WYNAGRODZEŃ...

ZAWIADOMIENIE Krakowskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych w Krakowie, ul. Dzierzynskiego 22 zawiadamia się, że z dniem 31. XII. 1956 r. upływa termin ostatecznego składania wniosków o ZWROT NADPŁACONEGO PODATKU...

ZAWIADOMIENIE Zarządu Budowlanego w Brzesku (dawny BPP) zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, że z dniem 1. grudnia 1956 rozpoczęła się WYPŁATA RÓŻNIC PODATKOWYCH...

Uwaga PRACOWNICY FIZYCZNI! Zjednoczenie Urzędów Klimatyzacyjnych i Wentylacyjnych Zakład Prefabrykacji w Krakowie ul. Bronowicka 64 WYPŁACA NADPŁACONY PODATEK OD WYNAGRODZEŃ...

INŻYNIER ELEKTRYKA, INŻYNIER BUDOWLANEGO, INŻYNIER KONSTRUKTORÓW z praktyką, INŻYNIER MECHANIKÓW, TOKARZY z długoletnią praktyką na stanowisku asystenta maszyn...

W związku z tym wyjątkiem, iż komisja konkursowa przyznała uczestnikom konkursu dwie równorzędne pierwsze nagrody po 1000 zł, pięć drugich po 600 zł, siedem trzecich po 450 zł i sześć czwartych po 250 zł...

KRAKOWSKA SP-NIA CUKIERNICZA za pośrednictwem: SKŁADÓW CUKIERNICZYCH I SPOŻYWCZYCH PSS I MHD.

NARZĘDZIA

nowe i używane w dużym asortymencie: GWINTOWNIKI — NARZYNKI — POGĘBIACZE — ROZWIERTAKI — FREZY — ZAGŁOWNIKI — KLUCZE — WYCINAKI — PILNIKI — NOŻE I ŚCIERNICE — DOCIĄGACZE — WIERTLA — PŁYTKI ze spiekanych węglików — SPRAWDZIANY oraz różne RZEMIEŚLNICZE — POMIAROWE i inne.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU PRZEDSTAWICIELE zainteresowanych PRZEDSIĘBIORSTW państwowych, społecznych, spółdzielczych, oraz rzemieślniczych zrealizacji, reflektujący na zakup wyżej wymienionych narzędzi winni się zgłosić do WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W MIELCU z formalnymi zamówieniami, celem wybrania żądanych narzędzi DOSTAWA: WEDŁUG ZYCZEŃ ODBIORCY.

WYTWÓRNIA SPRZĘ